

*De pastoralis ministerio Episcoporum* (a. 86a) przypomina biskupom, by usilnie starali się, aby wierni we właściwy sposób rozumieli, szanowali i celebrowali niedzielę jako „verum diem Domini”, w którym Kościół gromadzi się dla sprawowania pamiątki misterium paschalnego. Wydaje się, że istnieje pewne niebezpieczeństwo ze strony wiązania niedzieli z różnymi akcjami, skądinąd bardzo potrzebnych i pożytecznych. Współczesne zagrożenia niedzieli w wielorakich postaciach i formach winno napotkać w Kościele, który żyje treścią niedzieli, jasny i konsekwentny obraz dnia pańskiego realizowany w doświadczeniu religijnym i duszpasterskiej praxis. Świątowanie niedzieli winno być w tym względzie żywą katechezą dla współczesnego świata.

Poznań

KS. BOGUSŁAW NADOLSKI TChr

Ks. Andrzej Rojewski

## DZIEŃ CHRYSUSA – DZIEŃ KOŚCIOŁA. TEOLOGICZNO-PASTORALNE ASPEKTY ŚWIĘTOWANIA NIEDZIELI

Temat sformułowano w oparciu o a. 106 Konstytucji *Sacrosanctum Concilium*. W zwięzłych słowach wskazuje on na aspekty chrześcijańskiej niedzieli. Ojcowie Soboru mówiąc o świętowaniu dnia Pańskiego akcentują Kościół, a nie jednostkę, oraz podkreślają wymowę faktu sprawowanego przez uczniów Chrystusa „od samego dnia zmartwychwstania”. Obchodzili oni bowiem co osiem dni misterium paschalne „w dniu, który słusznie nazwany jest dniem Pańskim albo niedzielą”. Od początku wierni gromadzili się w tym dniu dla słuchania słowa Bożego, sprawowania pamiątki Męki i Zmartwychwstania, dla dziękczynienia za zbawienie i oddanie chwały Jezusowi. Tak obchodzona niedziela była istotą chrześcijańskiego tygodnia oraz źródłem i szczytem życia uczniów Chrystusa.

Dzień Pański, pierwszy dzień tygodnia, był dniem radości, a z biegiem czasu stał się także dniem odpoczynku od pracy. Ukazując istotne rysy niedzieli Sobór podkreśla bardziej celowość obowiązku niedzielnego niż jego implikacje kazuistyczne. Powstrzymanie się od pracy jest zatem przedstawione jako cel wysiłków duszpasterskich. W ich centrum winna stać niedzielna Eucharystia. Znamiennie jest także, że a. 106 przedstawia dynamiczną wizję niedzieli. Uwypuklając zaś jej aspekty teologiczne podkreśla wymiar pastoralny tegoż dnia. Zagadnienia te będą przedmiotem niniejszego opracowania.

## 1. NIEDZIELA NAJSTARSZYM I PIERWSZYM DNIEM ŚWIĄTECZNYM CHRZEŚCIJAN

W każdej epoce ludzie wierzący z darowanego im przez Boga czasu wybierali dni, które w sposób szczególny poświęcali kultowi religijnemu. Rzymianie mieli np. 132 dni w roku, w które oddawali szczególną kultyczną cześć bóstwom<sup>1</sup>. W Starym Testamencie szczególnym dniem Jahwe był szabat, siódmy dzień tygodnia. Jest on tak stary jak religia jahwistyczna<sup>2</sup>.

Chrześcijanie od samego początku świętują niedzielę: pierwszy i zarazem ósmy dzień tygodnia. Od strony treściowej jest on całkowicie nową rzeczywistością i w starotestamentalnym szabacie nie można dopatrywać się jego początków. Ewangelie poświadczają, że Jezus, w swej mesjańskiej mocy, zniósł szabat. Konkretniej oznacza to, że zniósł dotychczasowy sposób obchodzenia starotestamentalnego dnia świętego, nie zaś dzień poświęcony Bogu jako taki. Wypełniając ostatecznie jego najgłębszą treść Syn Boży ustanowił nowy dzień święty dla ludu Nowego Przymierza<sup>3</sup>.

Jak czytamy w a. 106 Konstytucji o Liturgii, zgodnie z przekazem tradycji apostołskiej, niedziela ma swój początek w zmartwychwstaniu Chrystusa. P. Boekholt zauważa, że sformułowanie użyte w omawianym fragmencie Konstytucji: „co osiem dni” nie pozostawia wątpliwości co do regularnych zgromadzeń uczniów Chrystusa. Mają one miejsce w dniu upamiętniającym zwycięstwo Pana nad grzechem i śmiercią. Od samego początku chrześcijańska niedziela jest instytucjonalnym czynnikiem konstytuującym pierwotną gminę chrześcijańską<sup>4</sup>. Żyje ona cotygodniowym doświadczaniem zbawczej obecności zmartwychwstałego Pana, co szczególnie swój wyraz znajduje w uczcie eucharystycznej.

W relacji z męczeństwa chrześcijan z Abiteny (304 r.) występuje termin *Dominicum*. Słowo to jest zapewne świadkiem wcześniejszej tradycji, a rozumie się je jako „dzień Pana”, „święto Pana” lub „uczta Pana”<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> P. Boekholt, *Eucharistie. Geheimnis des Lebens in der Gemeinde. Aktuelle Fragen des pastoralen Praxis*. Roma 1982, s. 111.

<sup>2</sup> F. Nötscher, *Sabbat* w: LThK 9, col. 188—189. Na temat szabat zob. m.in.: G. Beer, *Schabbat. Der Mischnatractat „Sabbat” ins Deutsche übersetzt und unter besonderer Berücksichtigung der Verhältnisse zum Neuen Testament mit Anmerkungen versehen*. Tübingen 1908. J. M. Nielsen, *Das Zeichen des Herrn. Sabbat und Sonntag in biblischer und urchristlicher Bezeugung*. Freiburg im Br. 1940. J. Pinski, *Das Dritte Gebot liturgisch*. „Liturgisches Leben” 5 : 1938, nr 6, s. 289—315.

<sup>3</sup> Zob. W. Rordorf, *Der Sonntag. Geschichte des Ruhe- und Gottesdienstes im ältesten Christentum*. Zurich 1962, s. 116. J. Bauer, *Vom Sabbat zum Sonntag w: Der christliche Sonntag. Probleme und Aufgaben*. Red. K. Rudolf. Wien 1956, s. 171. J. M. Nielsen, dz. cyt., s. 29—30; 41—46.

<sup>4</sup> P. Boekholt, dz. cyt., tamże.

<sup>5</sup> P. T. Ruinart, *Acta Martyrum*. Ratisbonae 1859, s. 419. Zob. także B. Nadolski, *Święto Eucharystii*, Warszawa-Kraków 1987, s. 11.

Siłą rzeczy powstaje pytanie: w jaki sposób i na jakiej drodze chrześcijanie odeszli od świętowania szabatu na rzecz niedzieli?

Tak długo, jak gminy chrześcijan składały się z uczniów pochodzenia żydowskiego, szabat i niedziela istniały równolegle. Bowiem chrześcijanie wywodzący się z Narodu Wybranego także po przyjęciu chrztu, zgodnie z tradycją ojców, świętowali szabat spotykając się już to w świątyni, już to w gminach diaspory w synagodze (Dz 2, 46; 3, 1; 13, 14; i inne). Do pewnego stopnia można to samo powiedzieć także o chrześcijanach pochodzenia pogańskiego, których droga do Chrystusa wiodła przez religię jahwistyczną i jej obrzędy; jak również o tych, którzy nawracali się z pogaństwa ze pośrednictwem gmin judeochrześcijańskich.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że natychmiast po Zesłaniu Ducha Świętego pojawiła się wśród uczniów Pana specyficznie chrześcijańska rzeczywistość: uczta Pańska, łamanie chleba, sprawowane w domach (Dz 2, 46). Można przyjąć, że chrześcijanie pochodzenia żydowskiego natychmiast po zakończeniu świętowania szabatu zbierali się na nocnej wigilii z racji chrześcijańskiej niedzieli<sup>6</sup>.

W nowe stadium wkroczyło chrześcijaństwo w związku z nawróceniem pogan i Pawłowym przepowiadaniem wolności wobec Prawa. Był to okres intensywnej formacji życia gmin chrześcijańskich. Powszechnie znane jest orzeczenie Soboru Jerozolimskiego (50 r.) o nieobowiązywalności obrzezania oraz zachowania zwyczaju moższowego, a więc i szabatu, przez tych, którzy przyjęli chrześcijaństwo będąc uprzednio poganami (Dz 15, 19—21. 28). Uczestnik tegoż Soboru, św. Paweł Apostoł, napisze później w liście do Kolosan: „Niech nikt o was nie wydaje sądu co do jedzenia i picia, bądź w sprawie święta czy nowiu, czy szabatu! Są to tylko cienie spraw przyszłych, a rzeczywistość należy do Chrystusa” (2, 16—17). Przeciw zwolennikom judaizmu narzucającym kalendarz żydowski: szabaty, święta nowiu, lata jubileuszowe itp. wypowiada się też Apostoł w liście do Galatów: „Teraz (...) gdyście Boga poznali i, co więcej, Bóg was poznał, jakże możecie powracać do tych bezsilnych i nędznych żywiołów, pod których niewolę znowu chcecie się poddać” (4, 9). „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo w jarzmo niewoli” (Ga 5, 1). Te sformułowania ukazują, że Stare Przymierze ma dla chrześcijan jedynie historyczną już wartość, ponieważ obecna jest w świecie rzeczywistość Ciała Chrystusa — Kościół wolnych ludzi, gdyż poddanych jedynie Bogu<sup>7</sup>. Stare Przymierze zapowiadało ją m. in. szabatem.

Dla całości obrazu warto także zauważyć, że ewangelie poświad-

<sup>6</sup> J. P i n s k, dz. cyt., s. 234.

<sup>7</sup> Słowa te współbrzmiają z Rz 10, 4: „(...) kresem Prawa jest Chrystus dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy”. Por. także J. M. Nielen, dz. cyt., s. 29—32.

czają, iż aż do śmierci na krzyżu i zmartwychwstania, Chrystus wraz z uczniami zachowywał święta żydowskie (Mt 26, 17—19; Łk 2, 41; 4, 16; 23, 54). Ewangelia św. Jana podkreśla szczególnie obecność Jezusa na świętach ludu Starego Przymierza (2, 13; 11, 55; 12, 12 — Wielkanoc; 7, 2 — święto Namiotów; 10, 22 — poświęcenie świątyni). Święty Mateusz wykazuje, że Jezus sam jest wypełnieniem całego Prawa, a zatem i świąt przez nie nakazanych: „Nie sądzić, że przyszedłem znieść Prawo lub Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić” (Mt 5, 17). Jak zauważa J. Bauer, po tej samej linii idą oświadczenia na temat świątyni: kto wielbi Boga w duchu i prawdzie nie potrzebuje świątyni (J 4, 21). „Tu jest coś większego niż świątynia” — powiedział Jezus do faryzeuszów, gdy ci gorszyli się, że Jego uczniowie zrywali w szabat kłosa i jedli ziarno. „Syn Człowieczy jest Panem szabatu” (Mt 12, 1—8). Ważniejsza bowiem od świątyni jerozolimskiej jest duchowa świątynia Ciała Chrystusa (J 2, 19—21). Mistyczne Ciało Pana jest nową świątynią, do której należy czas (por. 1 Kor 12, 12—27)<sup>8</sup>.

Jezus często wybierał szabat dla dokonywania swych dzieł. Gdy Żydzi zarzucali Mu, że uzdrowił w szabat chromego, odpowiedział: „Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam” (J 5, 17). Dla wyzwolenia ludzi stał się Jezus panem szabatu. Dzień ten jest dla człowieka, nie zaś odwrotnie (Mt 2, 27). Jeżeli ktoś wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, wyzwolony jest od zachowania szabatu (Mt 12, 11—13).

Zdaniem J. Pinska związki gmin chrześcijańskich z kultycznymi formami i świętami żydowskimi upadają po zburzeniu świątyni jerozolimskiej. Szabat staje się dla wyznawców judaizmu typowym obchodem i nie da się pogodzić ze świętowaniem niedzieli. Stąd też gdy Euzebiusz z Cezarei mówi o sekcje Ebionitów (339 r.), którzy łącząc elementy Starego i Nowego Przymierza, zachowują m. in. szabat i niedzielę, wykazuje niewłaściwość takiego postępowania<sup>9</sup>.

Idąc za sugestiami a. 106 Konstytucji o Liturgii wydawało się słuszną sprawą spojrzeć najpierw na niedzielę jako najstarszy i pierwszy dzień świąteczny chrześcijan, by następnie można było dostrzec, przynajmniej niektóre, problemy związane z jej świętowaniem we współczesności, w której dzień Pana oznacza bardziej koniec tygodnia lub wolny czas.

## 2. NIEDZIELA „DNIEM RADOŚCI I ODPOCZYNKU OD PRACY”

W 1947 r. odbył się w Lyonie kongres pastoralno-liturgiczny pod hasłem „Dzień Pana”. Zajęto się na nim relacją między niedzielą i misterium paschalnym, co swój pastoralny wymiar znalazło w problematyce dnia Pańskiego jako dnia, w którym Kościół gromadzi się

<sup>8</sup> *Vom Sabbat zum Sonntag*, dz. cyt., s. 172—173.

<sup>9</sup> *Das Dritte Gebot*, dz. cyt., s. 297.

wokół zmartwychwstałego Pana<sup>10</sup>. Podkreślenie misterium paschalnego pozwoliło spojrzeć na znaczenie niedzieli i jej świętowania dla życia chrześcijańskiego. Ukazuje je syntetycznie sformułowanie św. Augustyna, który określa chrześcijanina mianem „dominicus homo”<sup>11</sup>.

#### a. Dzień Pana i człowiek Pana

Najprostszą odpowiedź na pytanie o istotę chrześcijaństwa można dać w sformułowaniu mówiącym, że jest nią Chrystus. Tak odpowiadali pierwsi wyznawcy Pana, którzy znajdując się w obliczu judaizmu i pogaństwa dawali personalne świadectwo wiary ukazując przynależność do Chrystusa. Chrześcijanin jest człowiekiem, który uczy się postawy wiary i posłuszeństwa wobec Boga Objawienia, gdyż włączony jest w Chrystusa posłusznego Ojcu aż do śmierci (Flp 1, 8). Liturgia Kościoła ustawicznie przypomina jej uczestnikom tę prawdę i ukazuje ją jednocześnie jako zadanie do wykonania w słowach kończących modlitwy mszalne: „Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa...”. Wszczepienie w Chrystusa umożliwiające wyznawcy poznanie Boga jako Ojca Jezusa Chrystusa i modlitwę do Niego przez Bożego Syna, nie wymaga w tym miejscu rozwinięcia. Wystarczy powiedzieć, że zgodnie z przejętą przez chrześcijan tradycją, imię uobecniało rzeczywistość, którą oznaczało i odróżniało jednostkę lub społeczność od innej jednostki bądź społeczności. Tak też było z wyznawcami Chrystusa. W dniu dzisiejszym imię „chrześcijanin” oznacza również człowieka, który należy do Chrystusa. Jak zauważa Nielen, sytuacji nie zmienia fakt, że nazwa „chrześcijanie” została sformułowana nie przez uczniów Chrystusa, lecz przez pogan (Dz 11, 26)<sup>12</sup>. Istotne jest to, że chrześcijanie biorą nazwę od swego Pana, o sobie zaś wiedzą, że „na każdym miejscu wzywają imienia Pana (...) Jezusa Chrystusa” (1 Kor 1, 2). Dla nich „istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi” i dla którego oni istnieją, „oraz jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy” (1 Kor 8, 6).

Poganie nazwali wyznawców Chrystusa chrześcijanami. Sami zaś chrześcijanie nazwali siebie „uczniami Pana”. Było to ulubione przez nich określenie. Wspólnota uczniów jest „Ciałem Chrystusa” (1 Kor 12, 27) i „świątynią Boga” (1 Kor 3, 16). W życiu chrześcijanie kierują się ewangelią ich Pana. Ludzkie cele ich wspólnoty, małżeństwo, nabierają całkiem nowego znaczenia, gdyż są udziałem w misterium Pana (por. Ef 5, 21—33). Kto zawinił wobec brata, zawinił wobec Pana (1 Kor 8, 11), kto zaś dźwiga ciężary drugiego w miłości, ten służy Panu (por. Rz 15, 7).

<sup>10</sup> Zob. L. Mougeot, *Recherches actuelles sur le dimanche*. „La Maison Dieu” 124:1975, s. 55.

<sup>11</sup> Cyt. za J. M. Nielen, dz. cyt., s. 1.

<sup>12</sup> Tamże, s. 2.

Wszystko, co składa się na samodzielność chrześcijan i na ich życie, wpływa istotnie z dnia Pana. Chrześcijanin jest bowiem „domineus homo” i cały jest ontycznie z tym dniem związany.

## b. Dzień Pana dniem radości

Szczególnym znakiem zgromadzenia chrześcijan w dniu Pana jest, według świadectwa Nowego Testamentu, głęboka radość. Jej źródłem jest przynależność do zmartwychwstałego Chrystusa oraz Jego obecność w uczniach (1 Kor 3, 16). Radość młodego Kościoła gromadzącego się w niedzielę na sprawowanie Pamiątki Pana przejawiała się m. in. w kompozycjach nowych hymnów i śpiewów (Dz 2, 46). Treścią ich jest wdzięczność i uwielbienie Boga. Śpiewa się je nie tylko podczas zgromadzeń liturgicznych, lecz także w trudnych sytuacjach życia. Dzieje Apostolskie poświadczają, że Paweł i Syłas o północy „modlili się śpiewając hymny Bogu” (16, 25). Jak głęboko zakorzeniony był ten zwyczaj w życiu prywatnym chrześcijan świadczy także zdanie z listu św. Jakuba: „Spotkało kogoś z was nieszczęście? Niech się modli. Jest ktoś radośnie usposobiony? Niech śpiewa hymny!” (5, 3).

Obecność Ducha Świętego w sercach chrześcijan przynaglała ich do śpiewu (Dz 13, 52 i Tes 1, 6). Z myślą o gromadzącej się w niedzielę wspólnocie wskazuje św. Paweł reguły postępowania: radość zebranych nie może płynąć z wina, „napełniajcie się Duchem przemawiając do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach i pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach” (Ef 5, 18—19). O radości wypowiedzanej się w śpiewie wielbiącym Boga — Zbawiciela człowieka ewangelia mówi w wielu miejscach<sup>13</sup>. Podobne świadectwa znajdują się w Dziejach Apostolskich<sup>14</sup> oraz listach Apostołów: „Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie. Ducha nie gaście” (1 Tes 5, 16—18)<sup>15</sup>.

Słowa św. Piotra o wierze w Chrystusa Zbawiciela napełniającej uczniów niewymowną radością (1 P 1, 8) są niejako streszczeniem postawy pierwszych wyznawców Pana. Szczęście wypływające z zakorzenienia w Bogu przejawiało się w śpiewaniu nowych pieśni (Ap 5, 9; 14, 3). Chrześcijanie śpiewają „pieśń Mojżesza, sługi Bożego i pieśń Baranka” (Ap 15, 3). Niektóre z tych pieśni, zapisane w księgach Nowego Testamentu ubogacają aktualnie modlitwy Liturgii Godzin<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Łk 1, 47; 2, 10; 10, 17; 13, 17; 24, 52.

<sup>14</sup> 5, 41; 8, 8. 39; 11, 29; 13, 48; 15, 3; 16, 34.

<sup>15</sup> Zob. także Flp 4, 4; Jud 24—25.

<sup>16</sup> Zob. np. kantyki w Nieszporach: Flp 2, 6—11 (I Nieszp. I Tyg.); Ap 19, 1—7 (II Nieszp. I Tyg.); Ef 1, 3—10 (Nieszp. I Tyg.). Zob. także 1 Tm 3, 16; 2 Tm 2, 11—13 itp. Przykład hymnów wczesnochrześcijańskich można znaleźć także poza Apokalipsą, która jest jakby śpiewnikiem Nowego Testamentu, np. Ef 5, 14—20.

Radość serca i związane z nią uwielbienie Boga ma, zgodnie ze świadectwem Dziejów Apostolskich, źródło i zarazem szczyt w gromadzeniu się wiernych dla „łamania chleba” (2, 46—47; 14, 17). Warto zauważyć w tym miejscu, że chociaż podczas żydowskiej wieczerzy także łamano chleb, to jednak sama wieczerza nie została nazwana łamaniem chleba. Dopiero chrześcijanie określają tym terminem ucztę sprawowaną w pierwszym dniu tygodnia (Dz 2, 42; 20, 7)<sup>17</sup>. W ten sposób odróżniono ucztę chrześcijan od każdej innej wieczerzy i ukazano jej wyjątkowy charakter. Miało to szczególne znaczenie w pierwszym okresie chrześcijaństwa, gdy gromadzono się wieczorem, a więc w porze właściwej dla wieczerzy także w domach żydowskich i pogańskich<sup>18</sup>.

„Łamanie chleba” było ucztą, podczas której uczestnicy łączyli się z Jezusem, Synem Bożym, którego rozpoznawali jako Chrystusa, Mesjasza, ich Zbawcę. Jednocześnie podczas tej ucztę chrześcijanin odnajdywał siebie jako ucznia Pana i z radością wielbił Boga. Radość ta jest weselem wspólnoty, która w Bogu znajduje swój cel i ostateczne wypełnienie. Chrześcijańska niedzielna służba Boża jest świętowaniem zbawczych dzieł Bożych i zakorzeniem człowieka wierzącego w Chrystusie. Jednocześnie jest ona odnowieniem przymierza Boga z ludźmi i odnalezieniem w Nim Ojca, który zabezpiecza swym dzieciom udział w wiecznej uczcie. Do tej rzeczywistości odnoszą się słowa Jezusa: „Dlatego i Ja przekazuję wam królestwo, jak Mnie przekazał je mój Ojciec, abycie w królestwie moim jedli i pili przy moim stole” (Łk 22, 29—30).

Z łamaniem chleba związana została na zawsze obecność Jezusa Chrystusa zapowiadana przed zmartwychwstaniem słowami (np. J 6, 22—59) oraz zwyczajem Jezusa spożywania ucztę wraz z uczniami. Najpełniejszym tego znakiem była Ostatnia Wieczerza. Miała ona decydujące znaczenie dla życia i praktyki wyznawców Chrystusa (zob. 1 Kor 11, 23—27). Od tego czasu Kościół sprawuje co niedzielę Pamiętkę Pana i czyni to w tym celu, aby jego radość była pełna (J 16, 24) i aby uczestnicy realizowali słowa Jezusa o jedności (J 17, 21—23). Uczta ta jest jednocześnie znakiem i wyrazem jedności z Chrystusem ukrzyżowanym, zmartwychwstałym i wywyższonym, jak również jedności wzajemnej uczniów Chrystusa. Łamany chleb daje bowiem udział w Ciele Chrystusa i tworzy z uczniów jedno ciało (1 Kor 10, 16—17).

Dzień Pana jest dniem, w którym zrodziło się życie Jego wyznawców. Dlatego otrzymał on absolutne pierwszeństwo wśród dni tygodnia. Jednocześnie jest to „ósmy dzień” zapowiadający wieczną radość w Bogu. Chrystus jest Panem czasu i wieczności (Ap 1, 8). Stąd Jego dzień daje podstawę do radosnego i pełnego nadziei świętowania<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> J. M. Nielen, dz. cyt., s. 52.

<sup>18</sup> W. Rordorf, *Der Sonntag. Geschichte*, dz. cyt., s. 266.

<sup>19</sup> J. M. Nielen, dz. cyt., s. 53.

## c. Dzień Pana dniem odpoczynku od pracy

„A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego, po całym swym trudzie jaki podjął. Wtedy pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym” (Rdz 2, 2—3). W ten sposób zostało sformułowane prawo tygodniowego rytmu życia<sup>20</sup>. Z jednej strony, jako prawo naturalne, wynika ono ze stworzonego przez Boga świata, z drugiej zaś jest przykazaniem religijnym, które zostało nadane przez Boga całego stworzenia, a więc i Boga człowieka. Guardini zauważa, że przytoczony fragment Księgi Rodzaju mówi o pracy i odpoczynku dnia siódmego przed upadkiem człowieka. Praca nie jest więc tu rozumiana jako ciężar, lecz panowanie nad ziemią. Zgodnie z wolą Stwórcy człowiek miał panować nad ziemią. Zatem odpoczynek dnia siódmego, ów pierwotny szabat (der Ur-Sabbat) był dniem, w którym człowiek wyznawał, że nie on jest panem ziemi, lecz Bóg. Działnie zaś człowieka jest jedynie służbą i udziałem w Bożym działaniu. Treścią pierwotnego szabatu było uwielbienie Boga i radość człowieka z udziału w stwórczym akcie Bożym. Cały więc rytm tygodnia nosił całkiem inny charakter niż w czasach po wygnaniu babilońskim. Był on bowiem zawarty między panowaniem nad światem zgodnym z wolą Boga wyrażoną w porządku stworzonej przez Niego natury oraz uwielbieniem Stwórcy<sup>21</sup>.

Na kościelne świętowanie niedzieli składa się m. in. odpoczynek od pracy. Jest on jednak rozumiany w znaczeniu bardziej zbliżonym do Księgi Kapłańskiej (23, 1—3) niż do przytoczonego wyżej fragmentu Księgi Rodzaju. Przyjmuje się, że ostateczna wersja Księgi Kapłańskiej nastąpiła nie później niż w początku V-go wieku, a więc w okresie starotestamentalnej kazuistyki<sup>22</sup>.

We wczesnym chrześcijaństwie, a konkretniej do r. 321 świętowano niedzielę jedynie przez sprawowanie służby Bożej. Wśród powodów tego stanu rzeczy W. Rordorf wymienia następujące: 1. nikt w ówczesnym świecie rzymskim nie wstrzymywał się w tym dniu od pracy; 2. chrześcijanie stanowiący przez długi czas najniższą warstwę społeczną cesarstwa nie mogli decydować o ustanowieniu niedzieli jako dnia wolnego od pracy; 3. aż do edyktu mediolańskiego przyznanie się do chrześcijaństwa związane było z narażeniem się na utratę życia. Powstrzymanie się od pracy w niedzielę w tych warunkach granaczyłoby więc w pewnym sensie z samobójstwem<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> Na temat ogólnoreligijnych komponentów niedzieli zob. Fr. König, *Religionsgeschichtliche Aspekte zum christlichen Sonntag* w: *Der christliche Sonntag*, dz. cyt., s. 16—17.

<sup>21</sup> *Der Sonntag*. Gestern. Heute und immer. Würzburg 1957, s. 10—11. Fr. Nötscher, *Sabbat*, dz. cyt., col. 189. G. Beer, *Schabbat. Der Mischnatractat*, dz. cyt., s. 15.

<sup>22</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Poznań-Warszawa 1984, s. 106.

<sup>23</sup> *Der Sonntag*. Geschichte, dz. cyt., s. 152—153.



Również po r. 321 nie rozumiano niedzieli jako dnia bezczynności. Stanowisko Ojców Kościoła, które streszcza się niejako w wykładni św. Augustyna, jest jednoznaczne: niedzielę świętuje się przez sprawowanie Eucharystii, a nie przez bezczynność. Święty Augustyn twierdzi, że trzecie przykazanie Dekalogu jest jedynym, którego nie należy rozumieć dosłownie, a zatem także wypełniać w taki sposób, w jaki czynili to Żydzi<sup>24</sup>. Także jednoznaczną wymowę posiada reguła dana mniszkom w Betlejem przez św. Hieronima. aby w niedzielę, po odwiedzeniu kościoła, wytrwale pracowały nad wytwarzaniem odzieży dla siebie i bliźnich<sup>25</sup>. Również św. Benedykt poleca pracę w niedzielę tym mnichom, którzy mają trudności w kontemplacji i skupieniu się podczas czytania duchownego<sup>26</sup>.

Można by zatem powiedzieć, idąc za H. Dumaine, że do V w. włącznie nie istniało szczególne przykazanie kościelne zobowiązujące do powstrzymania się od pracy w niedzielę. Podobnie należy rozumieć prawa cesarskie dotyczące świętowania niedzieli. Eliminowały one jedynie te zajęcia, które zdecydowanie utrudniały kontakt człowieka z Bogiem, jak np. procesy sądowe, handel, igrzyska itp.<sup>27</sup>. Rozumienie odpoczynku niedzielnego za wzór szabatniego, i to z zakresu kazuistyki, nastąpiło w krajach zachodnich w VI i VII w.<sup>28</sup>.

Reasumując należałoby powiedzieć, że tak długo jak wiara w Chrystusa zmartwychwstałego i Jego obecność w niedzielnym zgromadzeniu eucharystycznym była decydującym elementem życia wspólnoty, oparcie się o prawo mojżeszowe, dla uzasadnienia odpoczynku niedzielnego, nie było potrzebne, a nawet jako powrót do niewoli Starego Testamentu, było wprost przez Kościół odrzucane. Wejście zaś przykazania i towarzyszącej mu sankcji są wyrazem niekorzystnej zmiany w wierze i mentalności chrześcijan. Niedziela bowiem oraz dar chrześcijaństwa przestały być rozumiane jako niosąca wolność łaska zmartwychwstałego Pana.

Aby niedziela także odnośnie do cielesnego odpoczynku była świętowana po chrześcijańsku, winna otrzymać na nowo w świadomości wiernych znaczenie misterium dnia Pańskiego, to znaczy winna być dniem gromadzenia się Kościoła wokół zmartwychwstałego Zbawcy. Ten problem bardziej pod kątem poszukiwań niż rozwiązań, pytań niż odpowiedzi, zostanie podjęty w trzeciej części opracowania.

<sup>24</sup> Szerzej zob. J. P i n s k, *Das Dritte Gebot*, dz. cyt., s. 296—299.

<sup>25</sup> H. D u m a i n e, *Dimanche*, DACL 4 col. 951.

<sup>26</sup> J. P i n s k, *Das Dritte Gebot*, dz. cyt., s. 302.

<sup>27</sup> H. D u m a i n e, *Dimanche*, dz. cyt., col. 948.

<sup>28</sup> Tamże, col. 942.

## 3. WNIOSKI I ZADANIA

Ukazane wyżej aspekty świętowania niedzieli w Kościele pierwotnym wołają o przywrócenie temu dniowi właściwego miejsca w życiu współczesnych chrześcijan. Niedziela jest bowiem nie tylko dniem wolnym od pracy i czasem regeneracji sił fizycznych, lecz jest przede wszystkim świętem, tzn. darem czasu i świętości, przez który Bóg przywraca człowiekowi wolność. Przyjęcie tego daru sprawia, że człowiek w Bogu odzyskuje wolność<sup>29</sup>. Przed nauczającymi staje więc problem zaznaczenia specjalnego charakteru niedzieli i jej roli w życiu człowieka wierzącego. Niedziela jest usytuowana pomiędzy ziemskim życiem człowieka i jego wiecznością. Jest ona sprawdzianem wiary w Chrystusa i Chrystusowi. Nie chodzi więc jedynie o formalne jej zachowanie. Ten dzień wprowadza w wieczność i jest jej zapowiedzią. Nielen zauważa, że upomnienie zawarte w *Didache*, aby do niedzielnej Eucharystii przystępował święty chrześcijanin, a kto nim nie jest, winien czynić pokutę, a także modlitewne wołanie „Marana tha”, są pouczającym świadectwem świętowania niedzieli w Kościele pierwotnym. Zwłaszcza to ostatnie wołanie jest znakiem wiary w obecność Pana w zgromadzeniu i zapowiedzią Jego przyjścia w chwale<sup>30</sup>.

Jeżeli niedzielną liturgię rozumie się jako dar wspólnoty z Bogiem i łaskę udziału w Jego życiu, wówczas jest ona także czytelną zapowiedzią liturgii niebieskiej, czyli wiecznego i nierozzerwalnego bycia w Bogu (por. KL 8).

Przed przewodniczącym niedzielnemu zgromadzeniu eucharystycznemu pojawiają się pytania: czy pełnione posługi, wypowiedane słowa, śpiewane pieśni, sprawowane obrzędy utwierdzają uczestników liturgii w wierze i zawierzeniu? Czy stwarzają wystarczająco jasny kontekst wiary? Czy dodają siły i chrześcijańskiej odwagi do dawania świadectwa i znoszenia trudów życia? Czy niedzielna Eucharystia jest wystarczająco świąteczna? Czy jest dość czasu na celebrację, czy też jest ona naznaczona niepokojem i pośpiechem?<sup>31</sup> Niedziela jest fundamentem chrześcijańskiego świętowania winna więc być w świadomości wiernych dniem odkrywanych i pogłębianym.

Także pojęcia i znaczenie niedzielnego odpoczynku wymaga pastoralnej refleksji i konkretnych, aktualnych moralno-prawnych nawiązań. Byłyby one pomocą w kształtowaniu chrześcijańskiej świadomości wiernych i praktykowaniu niedzieli.

Praca jest nierozzerwalnie związana z człowieczeństwem i jest wyrazem woli Boga wobec człowieka. Bóg nie chce jednak, jak pisze

<sup>29</sup> Por. R. Guardini, *Der Sonntag*. Gestern, dz. cyt., s. 34.

<sup>30</sup> *Das Zeichen*, dz. cyt., s. 75—76. Szerzej zob. J. E. Mayer, *Der Sonntag als Gleichnis der Ewigkeit*, w: *Der christliche Sonntag*, dz. cyt., s. 151—157. W. Rordorf, *Der Sonntag*. Geschichte, dz. cyt., s. 294—296.

<sup>31</sup> Zob. P. Boekholt, *Eucharistie*, dz. cyt., s. 114.

Fr. X. Pettirsch, aby praca zabijała człowieka. Między trzecim i piątym przykazaniem Dekalogu istnieje ścisły związek<sup>32</sup>. Przykazanie o niedzielnym odpoczynku jest prawem wydanym przez Ojca, który troszczy się o wszystko, co związane jest z dobrem Jego dzieci. Jak inne dni tygodnia męczą i wyczerpują, tak niedziela winna dawać sił do podjęcia pracy zawodowej, pełnienia powołania i trwania w Bogu. Dzień ten stwarza szansę wyjścia z codzienności i jej trosk, by wejść w Boży świat do życia, w którym człowiek został stworzony<sup>33</sup>.

Niewątpliwą korzyścią dla religijnego życia wiernych byłoby podjęcie w nauczaniu (katecheza, przepowiadanie) tematu niedzielnego odpoczynku. Wydaje się, że należałoby przedstawić najpierw tę warstwę przykazania, która pochodzi od Boga i zawarta jest w prawie naturalnym, a więc, że w społeczności wierzących winien być regularnie świętowany dzień przeznaczony jedynie Bogu. Następnie należałoby wskazać pozytywny nakaz zawarty (w tymże przykazaniu i pochodzący z pism i tradycji Nowego Przymierza a mianowicie, że niedziela, dzień zmartwychwstania Pana, jest fundamentem chrześcijańskiego świętowania. Wreszcie trzeba by powiedzieć, co ustala Kościół dla współczesnych wiernych odnośnie do rozumienia świętowania, charakteru święta, form kultycznych obchodu itp.<sup>34</sup>. Szabatem jako argumentem świętowania niedzieli lub odpoczynku niedzielnego nie można w żadnym wypadku posługiwać się. Można jedynie czerpać analogie ze świętowania szabatu dla bliższego naświetlenia problemu niedzieli lub wytłumaczenia pewnych przejawów jej obchodu.

Świętowanie niedzieli przez odpoczynek powinno być przede wszystkim uzasadnione od strony transcendentalno-religijnej, nie zaś ekonomiczno-społecznej, wychowawczej, medyczo-higienicznej, czy estetycznej. Niedziela bowiem w swej najgłębszej treści jest świętem stworzenia, zmartwychwstania Chrystusa i zmartwychwstania w Chrystusie przez chrzest, świętem Ducha Świętego uświęcającego świątynię Bożą, którą jest człowiek, rękojmią czekającego nań nieba. Świętowanie niedzieli jest wyrazem posłuszeństwa wobec Boga, znakiem woli ofiary, chrześcijańskiej wolności i godności, pragnieniem połączenia każdej pracy ze zbawczą ofiarą Chrystusa. Świętowanie niedzieli jest, zgodnie ze słowami Chrystusa, szukaniem najpierw kró-

<sup>32</sup> *Theologie und Kasuistik der Sonntagsruhe*, w: *Der christliche Sonntag*, dz. cyt., s. 68. Zob. także tegoż autora *Sonntagsheiligung*, LThK 9 col. 883—884.

<sup>33</sup> Myśli te zdaniem Pettirscha należałoby rozwinąć przed podjęciem następujących tematów: relacja między niedzielą i zmartwychwstaniem Chrystusa; wolność i godność osoby ludzkiej z chrześcijańskiego punktu widzenia; dzieło zbawcze Chrystusa a uświęcenie i usprawiedliwienie człowieka. Zob. *Theologie und Kasuistik*, dz. cyt., s. 68.

<sup>34</sup> Tamże.

lestwa Bożego i jego sprawiedliwości, co z kolei stanowi podstawę do otrzymania wszystkich innych darów potrzebnych człowiekowi (por. Mt 6, 33)<sup>85</sup>.

W świętowaniu niedzieli nie chodzi o odpoczynek dla odpoczynku. Chodzi natomiast o atmosferę, która wiodłaby człowieka do godnego i owocnego korzystania z dnia, który uczynił Pan (Ps 118, 24); o udział w zbawczych dziełach Chrystusa uobecnianych w Jego Kościele i przez Kościół; o udział w jedności świętych, czyli wezwanych do wiary (Rz 1, 7)<sup>86</sup>. Odpoczynek niedzielny ma także na celu naturalną wspólnotę, w której żyje człowiek, a więc rodzinę, czy grono przyjaciół<sup>87</sup>.

Współczesnemu chrześcijaninowi potrzebna jest świadomość niezbywalnego obowiązku uczestniczenia w niedzielnej wspólnocie zgromadzonej wokół ołtarza Chrystusa i sprawującej ofiarę zbawienia<sup>88</sup>.

W końcu należy dodać, że na atmosferę niedzieli składa się wiele sprzężonych ze sobą elementów. Jak powszechnie wiadomo, interesy instytucji cywilnych i państwowych często nie idą w parze z prawami i interesami społeczności wierzących lub są im wprost przeciwstawne. Dla ich rozwiązywania potrzebna jest nie tylko znajomość rzeczywistości, w której się żyje, lecz także teologiczne pogłębienie problemu niedzielnego odpoczynku.

Płock

KS. ANDRZEJ ROJEWSKI

<sup>85</sup> J. P. Pinski, *Das Dritte Gebot*, dz. cyt., s. 312—314.

<sup>86</sup> Z problemem odpoczynku niedzielnego wiąże się szereg pytań, na które należałoby odpowiedzieć. Tak jak podjęty został w nauczaniu Kościoła problem pracy, tak wydaje się, że niedostatecznie zajęto się problemem odpoczynku. Można więc pytać, czy istnieje chrześcijańska koncepcja spędzania czasu wolnego od pracy w niedzielę? Co rozumie się przez odpoczynek? Odpoczynek jest Bożym przykazaniem podobnie jak prawo własności. Czy więc przykazanie o odpoczynku jest w społeczności chrześcijańskiej poważnie traktowane? Odpowiedzi na te i inne pytania należałoby udzielić w katechezie i w przepowiadaniu.

<sup>87</sup> Powstaje także pytanie, czy istnieje koncepcja spędzania czasu w rodzinie, w niedzielny dzień wolny od pracy? Dzisiaj jest to nierzadko jeden z istotnych problemów rodziny.

<sup>88</sup> Na zagadnienie to rzutuje także kryzys wielkich wspólnot, m. in. wspólnot kościelnych. Zob. na ten temat L. Mougeot, *Recherches actuelles*, dz. cyt., s. 62—63. Problem relacji między niedzielą i wspólnotą wiernych zob. I. Tokarczuk, *Niedziela tworzy Kościół w: II Krajowy Kongres Eucharystyczny*. Zeszyt II. Warszawa 1986, s. 29—43; St. Człapa, *Dzień Pański i dzień Kościoła*, „Collectanea Theologica” 48 : 1978 z. 2, s. 97—100. St. Czerwik, *Teologia Dnia Pańskiego*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 70 : 1985, nr 4, s. 117—132. J. Gelineau, *Église — Assemblée — dimanche. Réflexions et perspectives pastorales*. „La Maison Dieu” 124 : 1975, s. 85—109.